



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł o posiedzeniu w dniu 12.11. Komisji Szkolnej Izby Poselskiej

Liczba stron oryginału

3

Liczba plików skanów

4

Liczba plików publikacji

4

Sygnatura/numer zespołu

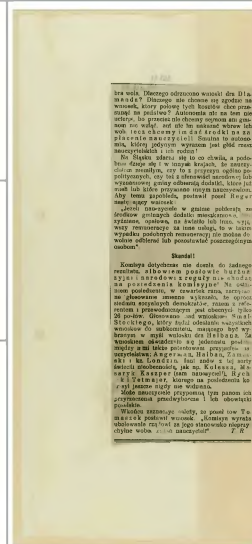
TR 031.123

Data wydania oryginału

Ok. 1912

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+



bra wola. Dlaczego odrzucono wnioski dra Diamanda? Dlaczego nie chcecie się zgodzić na wniosek, który połowę tych kosztów chce przesunąć na państwo? Autonomia nic na tem nie ucierpi, bo przecież nie chcemy sejmom ani gminom nic wziąć, ani nie im nakazać wbrew ich woli, lecz chcemy im dać środki na zapłacenie nauczycieli. Smutna to autonomia, której jedynym wyrazem jest głód rzesz nauczycielskich i ich rodzin!

Na Śląsku zdarza się to co chwila, a podobnie dzieje się i w innych krajach, że nauczycielom niemiłym, czy to z przyczyn ogólnopolitycznych, czy też z nienawiści narodowej lub wyznaniowej gminy odbierają dodatki, które już mieli lub które przyznano innym nauczycielom. Aby temu zapobiedz, postawił poseł Reger następujący wniosek:

„Jeżeli nauczyciele w gminie pobierają ze środków gminnych dodatki mieszkaniowe, drożyzniowe, opałowe, na światło lub inne, wyjąwszy remuneracye za inne usługi, to w takim wypadku podobnych remuneracyj nie można dowolnie odbierać lub pozostawiać poszczególnym osobom“.

Skandal!

Komisya dotychczas nie doszła do żadnego rezultatu, albowiem posłowie burżuazyjni i narodowi z reguły nie chodzą na posiedzenia komisyjne! Na ostatnim posiedzeniu, w czwartek rano, zarządzone głosowanie imienne wykazało, że oprócz siedmiu socyalnych demokratów, razem z referentem i przewodniczącym jest obecnych tylko 26 posłów. Głosowano nad wnioskiem Smal-Stockiego, który żądał odesłania wszystkich wniosków do subkomitetu, mającego być wybranym w myśl wniosku dra Halbana. Za wnioskiem oświadczyło się jedenastu posłów, między nimi także patentowani przyjaciele nauczycielstwa: Angerman, Halban, Zamorski i ks. Londzin. Inni znów z tej sorty świecili nieobecnością, jak np. Kolessa, Masaryk, Kaszper (sam nauczyciel!), Rychlik i Tetmajer, którego na posiedzeniu komisji jeszcze nigdy nie widziano.

Może nauczyciele przypomną tym panom ich przyrzeczenia przedwyborcze i ich obowiązki poselskie.

Wkońcu zaznaczyć należy, że poseł tow. Tomaszek postawił wniosek: „Komisya wyraża ubolewanie rządowi za jego stanowisko nieprzychylne wobec żądań nauczycieli“.

T. R.

List z Parlamentu.

Wiedeń, 13 listopada.

31.123/2

Kpiny z nędzy nauczycieli.

We wtorek 12 b. m. odbyło się posiedzenie komisji szkolnej Izby poselskiej, na którym przewodniczący poseł Tobolka przedłożył na wstępie pismo nadeszłe od przewodniczącego komisji skarbowej następującej treści:

„Do Szanownej Komisji szkolnej! Komisya

skarbową obradowała na dzisiejszem posiedzeniu nad pismem Szanownej Komisji, w którym poruszono myśl utworzenia wspólnego subkomitetu dla narad nad sprawą płac nauczycieli i uchwaliła sprawę tę odstąpić swemu subkomitetowi, któremu przekazano przedłożenie rządowe o przekazach dla krajów, z prośbą, aby złożył o tem sprawozdanie Komisji skarbowej. Wiedeń, 13 czerwca 1912. Dr Urban, przewodniczący Komisji skarbowej“.

Posel Lipka zwrócił uwagę, że w ten sposób usunięto całą sprawę na nieobliczony przeciąg czasu z porządku dziennego. Nietylko nauczycielstwo, lecz i cała ludność, dbała o rozwój szkolnictwa ludowego, mają największy w tem interes, aby wniosek posła Wastiana, zdążający do zmiany § 55 państwowej ustawy szkolnej, czempredzej stał się przedmiotem obrad parlamentu, aby Izba posłów miała możność i sposobność zająć niedwuznaczne stanowisko wobec całokształtu spraw oświatowych, szkolnych i nauczycielskich. Stawia więc wniosek: „Wzywa się przewodniczącego komisji, aby uczynił wszystko co należy, by wniosek Wastiana czempredzej stanął na porządku obrad Izby“.

Wniosek, który poparli bardzo gorąco posłowie Wastian i dr Hoffmann, został przyjęty.

A zatem: nie uczyniono dla nauczycieli znowu nic! „Sprawę“ tę przerzuca się, jak piłkę nożną, z jednego subkomitetu do drugiego i na tem się kończy. Pamiętamy, jak się ten „match“ narodowych obrońców i przyjaciół nauczycielstwa zaczął. W czasie wyborów do parlamentu — który z tem nie ma nic do czynienia, bo nauczycieli opłaca kraj — przyrzekano nauczycielom zająć się sprawą polepszenia ich bytu materialnego w parlamencie. Oszustwo to polityczne dopomogło nie jednemu z „narodowych“ posłów do zrabowania mandatu kandydatom socjalno demokratycznym. Między innymi „obrona nauczycielstwa i budowa dróg i mostków“, to był konik, na którym wjechał do parlamentu także dr Michejda z Cieszyńskiego. Pamiętamy, jak następnie niemiecki „narodowiec“ dr Waldner postawił w zeszłym roku w komisji budżetowej do § 10 następujący wniosek dodatkowy: „Upoważnia się rząd do przekazania krajom na rok 1912 dwudziestu milionów koron na polepszenie poborów nauczycieli“. Wniosek ten komisya odrzuciła, lecz dr Waldner zgłosił go jako wotum mniejszości. Kiedy jednakowoż następnie wytworzyła się taka sytuacja, że wniosek ten byłby przeszedł w pełnej Izbie, związek niemiecko narodowych posłów pod naciskiem rządu zmusił dra Waldera do cofnięcia go i zamienienia na czczą rezolucję. Wówczas as podjęli go socjali demokraci, stawia-

31.
123/4
jąc znane wnioski tow. Seitz'a i tow. dra Diamanda. Oczywiście „narodowa” większość Izby poselskiej, złożona z niemieckich, polskich, czeskich itd. „przyjaciół” szkolnictwa i obrońców nauczycieli” odrzuciła te wnioski.

W dalszym ciągu tej komedii pojawiły się wnioski o zmianę § 55 państwowej ustawy szkolnej. Jednym z wnioskodawców był poseł Wastian. Ale czyż przez to, że w § 55 będzie napisane, że płace nauczycieli ludowych mają być „zrównane” z płacami urzędników państwowych w czterech najniższych rangach, dostanie który nauczyciel w Austrii choćby halersza więcej? Nie, bo nauczycieli opłacają autonomiczne sejmy krajowe i one to każą nauczycielom ginąć „autonomiczną” i „narodową” śmiercią głodową. Wniosek p. Wastiana jest tedy na igrzawaniem się z biedą nauczycielstwa. Chciał szyderczą ironię tego wniosku zakryć listkiem figowym prof. Halban, członek Koła polskiego i dlatego pośpieszył z projektem wybrania z łona komisji oświatowej i skarbowej „wspólnego subkomitetu” dla zastanowienia się nad sposobami finansowego umocnienia wniosku Wastiana. Przytoczone na wstępie pismo dra Urbana i wniosek uchwalony we wtorek w komisji szkolnej zdmuchnęły ów listek figowy. Nauczyciele nie będą mieli nic z tego, że „Izba posłów” zajmie stanowisko wobec całokształtu spraw oświatowych, szkolnych i nauczycielskich. Jak długo będą nauczyciele znosić jeszcze spokojnie te kpiny z swej niedoli? Kiedy przestaną wierzyć oszustwom „narodowych” posłów?

Upaństwowienie o. k. Inspektorów szkolnych.

Sprawie tej było poświęcone głównie wtorkowe posiedzenie komisji szkolnej. Referent poseł Kasper w długim przemówieniu i z wielkim zapałem bronił swego projektu ustawy o upaństwowieniu, względnie o ustanowieniu stałych c. k. inspektorów szkolnych powiatowych czyli okręgowych (dla szkół ludowych). Projekt ten spotkał się z wielkim niedowierzaniem w szeregach nauczycielstwa czeskiego i polskiego na Śląsku. Niedowierzanie to opiera się głównie na smutnych bardzo doświadczeniach, jakie uczyniono ze stabilizowanymi c. k. inspektorami szkolnymi okręgowymi w Galicyi, gdzie autonomiczny sejm galicyjski już dwadzieścia lat temu c. k. inspektorów szkolnych stabilizował.

Wątpliwościom tym i obawom dał wyraz poseł czeski Koneczny, który oświadczył, że na Morawach ogół nauczycielstwa czeskiego i postępową większość nauczycieli niemieckich sprzeciwia się mianowaniu stałych inspektorów szkolnych, a jest za zatrzymaniem dotychczasowego systemu powoływania inspektorów szkolnych tylko na sześć lat. Domagał się rozpisywania konkursu na posady inspektorów, oraz wybieralności tychże przez ogół nauczycieli danego okręgu.

Posel Smal Stocki, ze stanowiska interesów Bukowiny, domagał się, aby rząd przejął na skarb państwa koszt utrzymania c. k. inspektorów i dlatego — chociaż i bukowińskie nauczycielstwo przeciwne jest temu projektowi, jak sam p. Smal Stocki przyznał — on osobiście zgadza się na stabilizację i upaństwowienie.

Potem filozofował coś p. Smal Stocki o „moralności niżej zera i wyżej zera”, co w ustach tego pana miało przydźwięk mocno bardzo... niżej stopnia zamarzania wszelkiej moralności